

# Strzelczyk, Jerzy

---

"Geschichte der antiken Ethnographie und ethnologischen Theoriebildung. Von den Anfängen bis auf die byzantinischen Historiographen", Teil I-II, Klaus E. Müller, Wiesbaden 1972-1980 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/3-4, 677-679

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Klaus E. Müller: *Geschichte der antiken Ethnographie und ethnologischen Theoriebildung. Von den Anfängen bis auf die byzantinischen Historiographen.* Teil I—II. Studien zur Kulturkunde, Bd. 29 und 52 = Veröffentlichungen des Frobenius-Instituts and der Johann Wolfgang Goethe-Universität zu Frankfurt/Main. Franz Steiner Verlag Wiesbaden 1972—1980 s. XII+386, X+563.

Wyprzedzając dalsze uwagi należy stwierdzić, że mamy do czynienia z pierwszą w dziejach nauki obszerną monografią, stawiającą sobie za zadanie prześledzenie i zinterpretowanie wczesnych etapów kształtowania się poglądów etnologicznych w naszym śródziemnomorskim kręgu cywilizacyjnym. Oczywiście, problem pochodzenia i zróżnicowania ludów kuli ziemskiej, zawierający zawsze znaczny ładunek ideologiczno-filozoficzny, żywy zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu, stanowił często przedmiot dociekań nowożytnej nauki; pomijając jednak znaną dysertację bazylejską K. Trüdingera (*Studien zur Geschichte der griechisch-römischen Ethnographie*, Basel 1918), był on z reguły omawiany w łączności bądź na marginesie innych problemów światopoglądu „przestrzennego” dawnych czasów (np. dawnej geografii, kosmologii, kartografii) bądź w swych uwikłaniach filozoficznych, bądź wreszcie z literacko-historycznego punktu widzenia, gdzie ciężar analizy spoczywa z natury rzeczy nie w sferze etnologii, lecz wpływów i zapożyczeń literackich, topistyki itd. Żaden z tych punktów widzenia nie wystarczał do ujęcia zagadnienia w całej jego złożoności i znaczeniu poznawczym, aczkolwiek trzeba przyznać, że przyczyniły się one do lepszego rozeznania poszczególnych aspektów dawnej etnologii i jej wszechstronnych powiązań „zewnętrznych”. Zamiśl badawczy K. E. Müllera wydaje się w każdym razie trafny i bardzo nauce potrzebny.

Już jednak sam tytuł monografii, skonfrontowany z treścią dwu tomów, budzi zastrzeżenie, gdyż wydaje się zbyt wąski w sensie chronologicznym. Niejasna jest przede wszystkim górna granica czasowa. Praca obejmuje mianowicie — oprócz zwięzłego przedstawienia problematyki etnologicznej na starożytnym wschodzie (cz. I) — całą epokę antyczną (z Makrobiuszem jako ostatnim jej przedstawicielem); zazębiający się z nią chronologicznie, ale doprowadzony w przybliżeniu do XII/XIII wieku rozdział (IV) poświęcony „starożytności chrześcijańskiej i średniowieczu (łacińskiemu)” oraz rozdział ostatni (V) dotyczący Bizancjum i doprowadzony do końca istnienia Cesarstwa na Wschodzie, a właściwie — poprzez postać ostatniego przedstawiciela etnologii bizantyjskiej — Laonika Chalkokondylasa — nawet dość znacznie poza rok 1453. Wydaje się, że rozumiemy nie wyrażony *expressis verbis* zamiśl autorski; „etnografia antyczna” dla Müllera to nie tylko dorobek epoki antycznej, lecz także jego kontynuacja w wiekach średnich. Niewątpliwa i bardziej bezpośrednia w Bizancjum, przestaje być na Zachodzie głównym nurtem geo- i etnografii mniej więcej w XIII wieku, gdy skumulowały się doświadczenia krucjatowe i „rzymski” światopogląd rozerwany został ostatecznie przez konfrontację ze światem mongolskim, a jednocześnie nad Morzem Śródziemnym rozpoczęła się lub miała się wkrótce rozpocząć epoka map żeglarskich, symbolizująca nowe, wyemancypowane zarówno spod kurateli Kościoła, jak również spod obezwładniającego wpływu skostniałej od wieków myśli antycznej, nastawienie europejskiego umysłu. Po tym wyjaśnieniu można, jak sądzę, uznać zasadność tytułu (skomentowanego poniekąd od razu przez podtytuł) książki Müllera, co — oczywiście — nie przesądza jeszcze merytorycznej opinii o koncepcji dzieła.

Pewnej niekonsekwencji można się dopatrzeć w konstrukcji pracy. Najpierw wszakże parę słów o proporcjach. Teoretyczny wstęp, zawierający głównie interesujące rozważania na temat postrzegania świata i poczucia tożsamości własnej grupy społecznej w opozycji do grup sąsiadujących i dalszych u ludów „prymitywnych”, badanych przez nowożytną etnologię, zajmuje 13 stron druku. Część I, poświęcona ludom Bliskiego Wschodu (Babilończycy, Egipcjanie, Izraelici, Fenicjanie)

liczy stron 37. Część III, obejmująca „starożytność grecką” do Posejdoniosa z Apatemei (zmarł ok. 51 p.n.e.), zajęła 295 stron (na niej zamyka się I tom monografii), podczas gdy „starożytność rzymska” (pojęcie o charakterze raczej politycznym i chronologicznym, skoro obejmuje autorów zarówno łacińsko- jak i grekojęzycznych, piszących w czasach władztwa rzymskiego nad Morzem Śródziemnym), ujęta została na 235 stronach. Patrystykę i Zachód chrześcijański omówił Müller na 159 stronach, Bizancjum — na 123. Z danych tych wynika, że punkt ciężkości monografii spoczywa jednoznacznie na okresie antycznym, co jest zgodne z odczytaną przez nas koncepcją autora. Ważniejsze od ilościowych proporcji są jednak różnice sposobu prezentacji materiału. W odniesieniu do antyku (zarówno greckiego, jak „rzymskiego”) stosuje Müller konsekwentnie układ chronologiczny, według poszczególnych autorów. Łącznie uwzględnił autor w części greckiej 58 autorów, których ugrupował w trzy ciągi: Homer i Hezjod, od Anaksymandra do Ajschylosa, od Protagorasa do Posejdoniosa; w części „rzymskiej” znalazło się 23 autorów — 19 w ciągu „od Warrona do Ammiana Marcellina”, 4 w ciągu „od Plutarcha do Makrobiusza”. Poszczególne „ciągi” autorów poprzedzone są z reguły uwagami wstępnymi, które muszą spełniać rolę elementu syntetyzującego, zwracając uwagę na ogólniejsze tendencje rozwojowe praktycznej eksploracji i teoretycznej refleksji starożytnych; dłuższe „ciągi” przerywane są jeszcze dodatkowo dość zwięzłymi bilansami etapowymi (Zwischenbemerkungen). W przeciwieństwie do części „antycznych”, część IV, obejmująca patrystykę i Zachód we wcześniejszym średniowieczu, ujęta została w sposób problemowy: autor wyodrębnił w poszczególnych rozdziałach — poprzedzając je „ogólnymi przesłankami” (31 stron) — zagadnienia geografii (Erdkunde — w znaczeniu raczej „wiedzy o ziemi” niż geografii w nowożytnym znaczeniu), etnografii (Völkerkunde), historii kultury, historii religii i mitologii. Część V, bizantyjska, skonstruowana została wreszcie w sposób pośredni, dzieląc się na „ogólne przesłanki” (51 stron), rozdział o etnografii obejmujący — poza stosunkowo obszernymi uwagami wstępnymi — rozdziałki „monograficzne” o 8 autorach (od Jordanesa w VI wieku do Laonika Chalkokondylasa w XV wieku), oraz — jedyny w całej monografii! (porównaj podtytuł) — rozdział o kształtowaniu się refleksji teoretycznej (Ansätze zur Theorienbildung; 21 stron). Wynika z powyższego, że podstawowy zamysł badawczy K. E. Müllera nie znalazł odzwierciedlenia w konsekwentnie przeprowadzonej konstrukcji dzieła.

Autor zastrzega (s. VII pierwszego tomu), że cel jego pracy jest wyłącznie „naukowo-historyczny”, to znaczy że nie zamierza zająć się weryfikacją wiadomości i wyobrażeń autorów starożytnych i średniowiecznych o konkretnych krajach i ludach, gdyż przedmiotem pracy są właśnie owe wiadomości i wyobrażenia. Jednak w praktyce aż nader często musiał Müller zajmować się samymi obiektami opisów antycznych i średniowiecznych, gdyż inaczej zrozumienie konkretnych informacji i ich ocena byłyby niemożliwe.

Stosunkowo dokładne omówienia koncepcji i konstrukcji książki Klaus E. Müllera było konieczne ze względu z jednej strony na pionierski jej charakter, z drugiej strony zaś na — niewątpliwą zdaniem recenzenta — trwałą wartość pracy, która zapewne przez wiele lat stanowić będzie punkt wyjścia dla dalszych badań nad geo- i etnografią antyku oraz wieków średnich. Nie sposób oczywiście przedstawiać tu treści dwóch obszernych tomów. Wystarczy musi stwierdzenie, że Autor oparł się na bardzo obszernym i różnorodnym materiale źródłowym, obejmującym oprócz traktatów ściśle naukowych, problematyki etnograficznej dotyczących bądź bezpośrednio bądź (znacznie częściej) pośrednio („na marginesie” omawianej tematyki geograficznej, przyrodniczej, filozoficznej czy historycznej), literaturę piękną, piśmiennictwo religijne (np. w podrozdziale o dawnych Izraeli-

tach), opisy i sprawozdania z podróży, kartografię, literaturę egzegetyczną itp. Osobny problem metodyczny, to istotne — zwłaszcza dla czasów antycznych — zagadnienie poglądów autorów znanych wyłącznie za pośrednictwem innych pisarzy, ze wzmianek lub skąpych cytatów.

Przy niewyraźnie w gruncie rzeczy zakreślonych granicach kwerendy źródłowej, jakich wymagał wybrany przez Autora temat i przy tak rozległych i bliskich powiązaniach problematyki etnologicznej z innymi zagadnieniami, rzeczą bodaj najistotniejszą było niezagubienie się w problematyce, nietracenie z oka zasadniczego wątku pracy. Cel ten udał się Müllerowi, zdaniem recenzenta, w pełni osiągnąć. Nie należy więc czynić Autorowi wyrzutów z niepełnego wykorzystania nieprzebranej dla wielu postaci i dzieł literatury przedmiotu, nawet gdyby miało się to odbić na precyzji szczegółów drugorzędnych z punktu widzenia całości. Wyrażam przekonanie, że właśnie spojrzenie etnologa-historyka kultury na poważną część europejskiego dorobku piśmiennictwa umożliwiło Autorowi uzyskanie obrazu (mimo podniesionych niekonsekwencji konstrukcyjnych) zwartego i zdyscyplinowanego pod względem formy, a twórczego pod względem treści. Dzieje eksploracji i refleksji teoretycznej nad ludzkością i poszczególnymi ludami stały się dzięki pracy Müllera rzeczywiście integralną częścią dziejów kultury kręgu śródziemnomorskiego.

Cechą może najbardziej uderzającą jest brak ciągłości rozwoju, widoczny w odrzucaniu lub nieprzyjmowaniu do wiadomości wielu rzeczywistych i odkrywczych pomysłów i idei przy równoczesnym daleko idącym konserwatyzmie i nadmiernym przywiązaniu do pewnych rozwiązań i propozycji, które, odegrawszy już swą pozytywną rolę w dziejach wiedzy ludzkiej, trwały często i uparcie na przekór nowym doświadczeniom. Druga obserwacja, to formalny brak zainteresowania dla „obcych” przez cały właściwie czas objęty recenzowaną monografią; obce ludy i ich sprawy nie miały dla autorów antycznych i średniowiecznych wartości samej dla siebie, lecz jedynie jako antyteza wobec „własnego” świata. Dlatego nie dziwi i nie gorczy fakt „niewykorzystania” przez myśl europejską tak dogodnych, wydawałoby się, okazji do przyjrzenia się obcym ludom, jakimi były wielkie wędrówki ludów u schyłku starożytności czy wyprawy krzyżowe. Pouczające jest porównanie tempa i tendencji rozwojowych etnologii w Bizancjum: znacznie korzystniej położone z geopolitycznego punktu widzenia w porównaniu z peryferyjnie położonym Zachodem, nie tak wiele, jak można by oczekiwać, wniosło Bizancjum do rozpoznania „ludów zewnętrznych”. Nie oznacza to, rzecz jasna, negowania wszelkich w ogóle osiągnięć — właśnie monografia Müllera stanowi ich przekonywujące omówienie i ocenę. Ciekawe byłoby kontynuowanie badań na obszarze cywilizacji islamu — umożliwiłoby to objęcie badaniami wszystkich trzech części składowych naszego kręgu cywilizacyjnego, z których każda — choć w odmienny sposób — partycypowała w dorobku myśli antycznej. Dalszym postulatem badawczym byłoby kontynuowanie badań nad etnografią w Europie „łacińskiej” w pełnym i późnym średniowieczu — w okresie daleko idących przemian społecznych i intelektualnych, a wreszcie — objęcie badaniami epoki wielkich odkryć geograficznych, które stanowiły właściwą granicę między starym a nowoczesnym obrazem świata. Ponadto widzielibyśmy celowość ponownego całościowego opracowania podobnej tematyki sproblematyzowanej analogicznie do monografii Müllera, w odniesieniu do świata słowiańskiego, który także — choć ze zrozumiałym przesunięciem w czasie — przestrzegał i odkrywał świat zewnętrzny.

Jerzy Strzelczyk  
(Poznań)